

Mirostaw Ryszkiewicz

ORCID 0000-0002-1683-6289

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Retoryka (klasyczna) vs retoryczność (ponowoczesna).**Analiza retoryczna polemiki naukowej.****Przypadek Jakuba Z. Lichańskiego i Michała Rusinka**

Wbrew przekonaniu niektórych przedstawicieli postmodernistycznej filozofii wnosi ona do różnych dziedzin poznania humanistycznego więcej chaosu i niepokoju niż postulowanego przez nią porządku. Przykładem będzie dla mnie retoryka, jako dziedzina wiedzy nie tylko historycznej, ale i systematycznej. W ujęciu zarówno dekonstrukcjonistów, jak postmodernistów – idą oni zresztą śladami formalistów i strukturalistów – retoryka jest właściwie katalogiem tropów i figur. Można powiedzieć nawet więcej: uważają oni, że jest to dziedzina wiedzy, która opisuje figuratywny porządek wypowiedzi; jednak oddzielenie go od porządku referencjalnego jest częstokroć niemożliwe. Retoryka zostaje zatem zredukowana do fragmentu *elocutio*. Założenie takie, jako sąd ogólny, jest błędne; może być uznane, z wielkimi zastrzeżeniami, za bardzo kontrowersyjną i zbyt daleko idącą interpretację Ramusowsko-Taleusowskiej propozycji ograniczenia teorii retorycznej¹.

Retoryka jest więc z jednej strony pewną dziedziną wiedzy, z drugiej zaś – pewną właściwością języka, zwaną częściej *r e t o r y c z n o ś c i ą*. Jest to retoryka wyemancypowana spod władzy filozofii, dialektyki – a więc bliżej jej do sofistów niż do Arystotelesa czy Platona. Nie jest ona systemem – nie da się nawet sprowadzić do systemu na przykład tropologicznego, choć to tropy i figury stanowią jej centrum. Retoryka raczej, jak mówi Gayatri Chakravorty Spivak, „jest określeniem owego residuum nieokreśloności, które wymyka się systemowi”. [...] Między retoryką a retorycznością zachodzą dość skomplikowane relacje: nie jest to prosta opozycja (która na przykład poddawałaby się dialektycznej syntezie), lecz związek oparty na nieustannym wzajemnym podważaniu autorytetu drugiej strony. Nieustannym – gdyż obie strony istnieją za cenę wzajemnej koegzystencji: ani retoryka nie może pozbyć się (ze swojego dyskursu) retoryczności, ani też retoryczność nie może zaistnieć bez (metajęzyka) retoryki. Oto splot, który ma postać alegorii (w rozumieniu Paula de Mana) – figury retorycznej, której oba poziomy funkcjonują symultanicznie, nie pozwalając wzajemnie zrealizować się do końca ani znaczeniu „dosłownemu” (retoryka), ani „figuratywnemu” (retoryczność)².

1 J.Z. Lichański, *Retoryka przeciw postmodernizmowi*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 35.

2 M. Rusinek, *Między retoryką a retorycznością*, Kraków 2003, s. 10.

Zacytowane fragmenty artykułu Jakuba Z. Lichańskiego *Retoryka przeciw postmodernizmowi* i książki Michała Rusinka *Między retoryką a retorycznością* świetnie wprowadzają w istotę sporu, którego główny przedmiot stanowi retoryka ujmowana z jednej strony w sposób tradycyjny, klasyczny, z drugiej zaś – profilowana postmodernistycznie, a raczej ponowocześnie³, jako retoryczność. Co istotniejsze jednak, takie dwoiste ujęcie tej kategorii wpisuje się w szerszy problemat dualnego myślenia o literaturze jako składowej kultury.

Te dwa sposoby ujmowania retoryki, precyzyjniej zaś – intelektualnego namysłu nad nią, znalazły odzwierciedlenie nie tylko w osobnych, czasopiśmienniczych i książkowych, publikacjach tych dwóch wspomnianych uczonych, lecz również w wielu innych, niemniej bibliografia prac akurat tych dwóch polskich badaczy retoryki zawiera także ich bezpośrednią polemikę dotyczącą retoryki klasycznej i ponowoczesnej jej wersji. Ta publiczna dyskusja naukowa toczyła się na łamach „Tekstów Drugich” u początków obecnego milenium i stanowi ciekawy przykład sporu w teorii literatury, choć usytuowanie akurat w jej obrębie retoryki to przedmiot jeszcze innych dysput⁴.

Najpierw w „Tekstach Drugich” ukazał się w 2001 roku artykuł Rusinka *Powrót, zwrot i różnica w myśleniu o retoryce*⁵. Poniekąd następstwem tej publikacji rok

3 Jak zauważa Anna Burzyńska, pojęcia *postmodernizm* używa się „na oznaczenie wielości nowych tendencji we współczesnej kulturze [...], następujących po szeroko rozumianym modernizmie, które wypracowały swoją specyfikę w złożonej relacji do dziedzictwa modernistycznego, a zarazem przez jednoczesną negację założeń tak zwanego wysokiego modernizmu i rozmaite formy asymilacji [...] wybranych elementów tradycji awangardowej”. Natomiast ponowoczesnością (postmoderną) „określa się na ogół przemiany w myśli filozoficznej, a także odpowiadający im ogólny klimat intelektualny, których najważniejszym wyznacznikiem jest krytyczny stosunek do tradycji nowoczesnej, a w szczególności do dziedzictwa oświecenia. W odniesieniu do poststrukturalizmu, uznanego za „jeden z komplementarnych nurtów postmoderny”, jej intelektualny dorobek świetnie podsumowuje również Burzyńska: „W szerszym planie uczestniczenia w krytycznym przedsięwzięciu ponowoczesności poststrukturaliści poddali [...] również gruntownej rewizji główne wyznaczniki myśli nowoczesnej: prymat rozumu (pretensje do legitymizacji i totalizacji całości doświadczenia), koncepcję »mocnego« podmiotu i jego dążenie do opanowywania świata [...], wielkie (całościowe) systemy filozoficzne oraz metanarracje mające uprawomocnić źródła i cele aktywności ludzkiej, a także rezultaty wiedzy naukowej. Podawali również w wątpliwość główne idee nowoczesności (systemowość, całościowość, tożsamość, podobieństwo, postęp itp.). Kwestionowali powszechnie obowiązujące kryteria (prawdy, obiektywności, uniwersalności). Podważali wreszcie ideę podmiotu kartezjańskiego – »czystego« *ego cogito*, twórcy przedstawięń, podporządkowującego sobie świat”. A. Burzyńska, *Poststrukturalizm*, w: A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2006, s. 338, s. 339–340.

4 Zob. np.: B. Bogołębska, *Współczesne polskie badania nad retoryką i jej zastosowaniami*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 5–14; M. Rusinek, *Teoria (literatury) i opór wobec retoryki*, w: *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, red. M. Skwara, Szczecin 2006, s. 65–74; R. Koziołek, *Teoria literatury jako akt wiary*, w: *Teoria nad-interpretacją?*, red. J. Olejniczak, M. Baron, P. Tomczok, Katowice 2012, s. 12–20; A. Regiewicz, *Czy potrzebna jest retoryczna teoria literatury?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2017, z. 5, s. 62–73.

5 M. Rusinek, *Powrót, zwrot i różnica w myśleniu o retoryce*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2, s. 168–189.

później stał się tekst Lichańskiego, umieszczony na łamach tego samego dwumiesięcznika w dziale „Polemiki” – *Myślenie o retoryce*⁶, a tuż za tym artykułem wydrukowano Rusinka *Odpowiedź na polemikę Profesora Jakuba Z. Lichańskiego*⁷.

Sam temat polemiki obydwu uczonych prowokuje, żeby do jego opisu przewrotnie użyć narzędzi właśnie retoryki (klasycznej)⁸, która integruje tekstowy, komunikacyjny, kontekstowy i konsytuacyjny aspekt każdej wypowiedzi, ukazując jej perswazyjną, czyli poznawczą, wychowawczą i estetyczną funkcję, nawet publikacji naukowej, zwłaszcza polemicznej, do której można by użyć także instrumentarium erystyki, gdyby nie fakt, że znawcy retoryki, jak chociażby Jerzy Ziomek, uznają, iż „dialektyka erystyczna” Arthura Schopenhauera, będąca sztuką nie tyle przekonywania, ile upokarzania adwersarza, pozostaje „ubocznym objawem XIX-wiecznego kryzysu retoryki, zaniku znajomości szlachetnej dyscypliny, która była nie tylko sztuką słowa, ale i sztuką agonu”⁹.

Zarówno na poziomie tekstowym, jak i komunikacyjnym trzeba od razu zarzucić śmiały zamysł objęcia analizą retoryczną wszystkich aspektów omawianych artykułów. U źródeł dokonanego wyboru leży jednak przekonanie, że elementy, które zostały wybrane, są reprezentatywne i adekwatnie oddają charakter tych naukowych wywodów, jeżeli chodzi o ich meritum, kształt i funkcje.

Na tekstowym poziomie inwencji spośród wielu rozpatrywanych w tym dziale zagadnień warto uwzględnić jedno: „składniki spraw konkretnych”, które pozwolą określić funkcje analizowanych polemik: „[...] ponieważ wpieryw należy objąć myślą ogólnie całą sprawę, a potem wszystko, co ustaliliśmy, uporządkować krótko i zwięźle podług [poszczególnych] kwestii [...] – osoba, treść, przyczyna, czas, miejsce, sposób, materia”¹⁰.

W artykule Lichańskiego poszczególne kwestie odtworzyć można następująco:

Osoba

Persona, której tekstu dotyczy polemika, została przewrotnie zakwestionowana jako przyczyna powstania artykułu: „Mimo iż to tekst Michała Rusinka wywołał niniejsze rozważania, nie będą one polemiką z wcześniej przywołanym”

6 J.Z. Lichański, *Myślenie o retoryce*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1–2, s. 277–294. Dalej w tekście tego artykułu – L i numer strony. Do tej kwestii Lichański powrócił również w introdukcji swojej książki *Retoryka w Polsce. Studia o historii, nauczaniu i teorii w czasach I Rzeczypospolitej* (DiG, Warszawa 2003), gdzie w przypisie pierwszym czytamy m.in.: „Niniejszy tekst jest zmienioną wersją mojego artykułu, który został opublikowany na łamach »Tekstów Drugich« 2002, nr 1–2, s. 277–294, wraz z odpowiedzią Michała Rusinka. Odpowiedź ta w niczym nie zmienia przedstawionych przeze mnie poglądów i opinii” (s. 6).

7 M. Rusinek, *Odpowiedź na polemikę Profesora Jakuba Z. Lichańskiego*, tamże. Dalej w tekście tego artykułu – R i numer strony.

8 W. Stec, *Retoryka jako narzędzie badania staropolskiej literatury polemicznej. (Na przykładzie „Gratis” Jana Brożka)*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Warszawski. Filia w Białymstoku” 1984, t. 8, z. 44, s. 140–151.

9 J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 99. Zob. też: A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporu. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2019.

10 H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 88–89.

(L, s. 277). Warto jednak już w tym miejscu dodać, że wbrew tej zapowiedzi poszczególne części kompozycyjne są oczywistą polemiką z poglądami Rusinka, częstokroć przywołuje się nawet jego nazwisko, nie wspominając o pierwszym przypisie, który zawiera pełny bibliograficzny adres literalnie kwestionowanej inspiracji.

Treść

„Niniejszy tekst stawia sobie za cel wyjaśnienie pewnych nieporozumień dotyczących retoryki oraz sposobów prezentacji związanych z nią problemów” (L, s. 277).

Przyczyna

„Zaś prawdziwą przyczyną powstania tego tekstu są refleksje i przemyślenia, które nasunęły mi się w trakcie odbywającego się w Warszawie, w dniach 23–27 lipca 2001, XIII Międzynarodowego Kongresu *The International Society for the History of Rhetoric*” (L, s. 277).

Nie ma konieczności odtwarzania kolejnych „składników spraw”, gdyż te przywołane dostatecznie już na poziomie inwencyjnym dowodzą perswazyjnej funkcji omawianego tekstu, głównie w jej intelektualnym wymiarze, co nie znaczy, że pozbawiona została wymiaru wychowawczego i estetycznego. Inaczej hierarchia perswazyjnych funkcji zdaje się układać w odpowiedzi Rusinka, czego można dowiedzieć, odtwarzając składniki spraw konkretnych (znów w wyborze):

Osoba i przyczyna

„Nie z porywczoci zółtodzioba pozwalam więc sobie odpowiedzieć na polemikę Profesora Jakuba Z. Lichańskiego, którą wzbudził mój artykuł, ale właśnie dlatego, że teksty nasze dają się wpisać w spór o szerszym charakterze” (R, s. 290).

Treść

Żeby go [spór] dobrze zrozumieć, trzeba zajrzeć do Platońskiego *Gorgiasa*, gdzie pojawia się odróżnienie dwóch ideałów życia – filozoficznego i retorycznego [...]. Richard Lanham przyporządkowuje im dwa rodzaje ludzi: *homo seriusus* i *homo rhetoricus*. Z punktu widzenia pierwszego z nich świat istnieje niezależnie od ludzkich poglądów, przekonań, systemów wartości i zachowań (w tym także komunikacyjnych) i jako taki jest dla człowieka poznawalny. Człowiek retoryczny natomiast nie ma do świata stosunku poznawczego, lecz kreatywny; uważa, iż to, co jawi się nam jako rzeczywistość, jest konstruktem społecznym lub językowym. Pierwszy jest fundamentalistą, opiera swoje czynności badawcze na stabilnej, niezależnej od kontekstów podstawie i porządkuje swe działania [...]. Drugi jest antyfundamentalistą [...].

Homo seriusus wierzy w jedną prawdę, uniwersalną perspektywę badawczą i „lekceważy pojęcie niewspółmiernych naukowych wizji świata”; dla człowieka retorycznego zaś prawda (np. ta, którą wyznaje *homo seriusus*) jest jednym z możliwych pozorów czy fikcji i właśnie jako „doksyczna”, a nie „epistemiczna” ma charakter retoryczny.

Retoryką interesują się przedstawiciele obu gatunków. Pierwszy traktuje ją jako stabilną dziedzinę wiedzy i umiejętności, wspomagającą rozumienie i poznawanie pozajęzykowego świata – a więc teorię (i praktykę) komunikacji. Drugi dostrzega jej działanie nie jako ułatwiające poznanie i komunikację, lecz określa warunki jej niemożliwości, wie – od Nietzschego – iż akt poznawczy, droga od rzeczy do pojęcia, opiera się na transpozycjach, w których z łatwością dostrzec można mechanizmy retoryczne, mechanizmy działania tropów i figur [...].

Homo seriosus będzie się starał za wszelką cenę ująć retorykę w przepisy, stworzyć jej model i wyznaczyć jej konkretne miejsce. Określanie mechanizmów poznawczych nazwanymi tropów będzie traktował jako nadużycie, a nawet skandal, nie pozwalając retoryce funkcjonować poza określonymi (przez siebie i innych ludzi poważnych) ramami. [...] Profesor Lichański jest człowiekiem poważnym. Teorią i historią retoryki zajmowali się i zajmują prawie wyłącznie ludzie poważni. Dzięki temu powstało olbrzymie instrumentarium nazw różnego rodzaju językowych mechanizmów. Powstały precyzyjne teorie, definicje, pojawiały się liczne próby systematyzacji – właśnie dzięki temu, że *homo seriosus* zawsze był fundamentalistą i zawsze wierzył w przejrzyistość swego metafizyka i jego oddzielność względem retoryki (R, s. 290–292).

Nie sposób wywodom Rusinka już na poziomie inwencyjnym odmówić walorów oddziaływania intelektualnego i zniewalającego, ale nad nimi zadaje się dominować estetyczny aspekt naukowej perswazji, co werbalizuje między innymi efektowny, troisty i ekwilibrystyczny koncept noszący znamiona inwencyjnej amplifikacji gradacyjnej¹¹: od *homo seriosus*, przez fundamentalistę, do profesora Lichańskiego. Tę różnicę hierarchii funkcji w stosunku do artykułu *Myślenie o retoryce* jeszcze lepiej można dostrzec na kolejnych poziomach – kompozycyjnym i elokucyjnym.

Z poniekąd oczywistych powodów kompozycja obydwu analizowanych tekstów stanowi przykład wzorcowego wręcz uporządkowania ich inwencyjnych elementów, łącznie z podręcznikowymi wręcz tranzycjami. Nie trzeba więc zatrzymywać się nad wszystkimi częściami kompozycyjnymi, a uwagę warto poświęcić tylko trzem zagadnieniom, lecz istotnym ze względu na polemiczny, a zatem perswazyjny charakter omawianych wypowiedzi naukowych, mianowicie: argumenty, odpiernie zarzutów oraz uznawane za najważniejszą, prócz wstępu, część kompozycyjną – zakończenie.

W strukturze obydwu polemicznych tekstów można by wyabstrahować właściwie cały repertuar form i sposobów argumentowania znanych klasycznej retoryce. Dla ukazania odmiennie realizowanej przez nie funkcji perswazyjnej wystarczy ograniczyć się do jednego argumentu – analogii¹².

U Lichańskiego czytamy:

Z retoryką jest trochę tak, jak z matematyką, fizyką, biologią czy nawet prawem; we wszystkich tych naukach musimy używać wyspecjalizowanej terminologii nie dlatego, żeby wyglądać na mądrych, ale żeby wiedzieć, o czym mówimy (L, s. 281).

Ten rodzaj wnioskowania wywiedzionego z podobieństwa występuje również u Rusinka. O ile jednak w tekście warszawskiego uczonego wielokrotnie używa się między innymi analogii, żeby uwydatnić intelektualny aspekt perswadowanych sądów (i samej retoryki), o tyle w wywodach krakowskiego polemisty zdaje się dominować estetyczny wymiar perswazji nastawionej głównie na efektywność użytkowaną na przykład dzięki piętrowym analogiom (które niejako przy okazji odbierają retoryce jeden z jej najważniejszych atutów, czyli systemowość):

11 M. Barłowska, *Amplifikacja retoryczna*, w: *Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa 2008, s. 106–107.

12 A. Budzyńska-Daca, *Sztuka argumentacji*, w: tamże, s. 67–68.

Dla Profesora Lichańskiego retoryka jest nauką formalną podobną do matematyki: „retoryka, jak i matematyka, tworzą spójne systemy”. Porównanie to jest znakomite – jednak nie dlatego, iż „retoryka i matematyka, tworzą spójne systemy”, lecz całkiem na odwrót – zarówno retoryka, jak i matematyka w pewnym momencie „uświadomiły sobie”, że nie mogą być spójnymi systemami. Wystarczy przypomnieć twierdzenie Kurta Gödla mówiące o niemożliwości zbudowania matematycznego systemu, który byłby zarazem niesprzeczny i zupełny, gdyż każdy, nawet najprostszy system matematyczny zawiera zdania, których nie można ani udowodnić, ani obalić na podstawie tworzących ów system aksjomatów i reguł. Status takich zdań w systemie matematycznym jest rzeczywiście porównywalny do statusu nierozstrzygalnych znaczeniowo i funkcjonalnie tropów czy figur (R, s. 292–293).

Te dwa przykłady analogii z dwu polemik prowadzą do kolejnego problemu kompozycyjnego – odpierania zarzutów, czyli refutacji¹³. Zgodnie z zasadami sztuki retorycznej, wywodzącej się jak wiadomo z sądownictwa, a już zwłaszcza w zgodzie z regułami sztuki polemicznej, obie analizowane wypowiedzi naukowe właściwie w całości oparte są na obalaniu sądów adwersarza. *Myślenie o retoryce* Lichańskiego stanowi odparcie poglądów zawartych w artykule *Powrót, zwrot i różnica w myśleniu o retoryce* Rusinka, a tego samego autora *Odpowiedź na polemikę Profesora Jakuba Z. Lichańskiego* sama się tłumaczy swoim tytułem.

Zastosowane w obu analizowanych tekstach techniki zbijania zarzutów mogłyby być ilustracją nieomal wszystkich podręcznikowych przykładów. Żeby ich niepotrzebnie nie odtwarzać, a zarazem by ponownie uwyraźnić różnicę w charakterze perswazji cechującej omawiane artykuły, uwagę warto skupić na tym jednym kontrargumentie, który niejako autotematycznie obnaża proweniencję prowadzonej polemiki, a przynajmniej jednej z nich.

Zaczyna Lichański:

Zdanie Dana Sperbera i Deirdre Wilson [–] „Bardzo bogata i złożona historia (retoryki) warta jest szczegółowych badań, jednakże może być streszczona w kilku zdaniach. W gruncie rzeczy tę samą teorię przekazywało osiemdziesiąt pokoleń nauczycieli osiemdziesięciu pokoleniom uczniów” [–] traktuję najłagodniej jako kompletne nieporozumienie.

Aż jestem zaskoczony, iż Michał Rusinek przyjmuje tę wypowiedź na serio. Jest ona obarczona, poza błędem merytorycznym (nie było tej samej, czyli zawsze identycznej teorii retoryki przynajmniej od czasów późnego antyku, a także w czasach Bizancjum itd.), błędem logicznym (jeśli coś jest bogate i złożone, to nie może być streszczone w prosty sposób, a zwłaszcza – zaproponowany, zwracam uwagę, iż drugie ze zdań w cytowanej opinii Sperbera i Wilson jest metaforą, a nie rzetelną referencją).

Komentarz Rusinka do tych wypowiedzi jest absolutnym nieporozumieniem i wykazuje naganną dla badacza niefrasobliwość. Na pewno tak NIE „wygląda (jak w cytacie) historia retoryki z lotu ptaka [...]. Zacznijmy od tego, iż nie można przekazywać przez osiemdziesiąt pokoleń (czyli przez ok. 2400 lat, tzn. od ok. V w. p.n.e. – co NIE jest prawdą, bo możemy mówić o retoryce już u Homera, w dodatku najstarsze podręczniki nie zachowały się) TEJ samej teorii, wynika to stąd, iż teoria retoryki od czasów Kwintyliana jest jednolita, ale w najbardziej ogólnym ujęciu. W szczegółach jej ujęcia i sposoby wy-

13 M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 90–91.

kładu bardzo się różnią, nie można było zatem przekazywać TEJ SAMEJ teorii. Choćby po wystąpieniu Hermogenesa teoria BYŁA już nieco inna; czy zatem nauczać będziemy jej według Arystotelesa, czy już i według Hermogenesa, a może według Kwintyliana, czy będziemy wykładać w języku greckim, a może raczej po łacinie? (L, s. 281).

Odpowiada Rusinek:

Profesor Lichański – zarzucając mi błąd merytoryczny – poucza na początku, iż „nie było tej samej [...] teorii retoryki”, pod koniec dochodzi jednak do wniosku, że „*de facto* jest tylko jedna teoria [retoryki]”. Być może zresztą jest to element pewnej, dość zdumiewającej **strategii erystycznej** [podkr. M.R.], która polega na ataku na jakieś sformułowanie (np. mówiące o tym, że teoria retoryczna w ujęciu historycznym nie ulegała specjalnie wyrazistym zmianom i wygląda tak samo z lotu ptaka) i zastąpieniu go własnym, prawie synonimicznym („teoria retoryki od czasów Kwintyliana jest jednolita, ale w najbardziej ogólnym ujęciu”) (R, s. 293).

Niezależnie od meritum zarzutów oraz ich odpierniania, istotniejsze są sposoby i chwyt, jakich w refutacji użyto, a zdradza je formuła „strategia erystyczna”. I nie chodzi tu raczej ani o zdeprawowaną dialektykę, jaką była erystyka w starożytności¹⁴, ani o dziewiętnastowieczną dialektykę erystyczną Schopenhauera, czyli pozbawioną szlachetności retorykę rozumianą jako sztuka agonu, o której wspomniano już we wstępie tego artykułu; inwencja i kompozycja polemiki Rusinka przywodzą na myśl raczej współczesne (ponowoczesne?) pojmowanie erystyki jako „sztuki prowadzenia sporów”, która niczym retoryka służy przekonywaniu, „ale nie rozmówcy, tylko publiczności przysłuchującej się debacie”, a przyświeca jej przede wszystkim jeden cyniczny cel podstawowy:

Najczęściej chodzi [...] nie o przekonanie, lecz o pokonanie rozmówcy: wykazanie, że jest się kimś od niego lepszym, mądrzejszym, lepiej znającym się na rzeczy. A nawet nie tyle wykazanie, że jest się lepszym, ile stworzenie takiego wrażenia¹⁵.

Jeżeli przyjąć takie założenie, to dzięki niemu znów ujawnia się dominacja funkcji estetycznej w tekście Rusinka nad funkcjami poznawczą i zniewalającą, te natomiast zdają się wieść prym w artykule Lichańskiego. Taki układ hierarchii funkcji w polemicznej perswazji obydwu publikacji potwierdza również ostatni i najważniejszy z perswazyjnego punktu widzenia składnik kompozycji – zakończenie.

Za epilog polemicznego artykułu Lichańskiego można uznać dwa ostatnie akapity tekstu:

Nie możemy zatem w rozważaniach na temat teorii retoryki abstrahować od jej historii. To automatycznie wyklucza mówienia o „powrotach”, „zwrotach” itd. Retoryka także ani się nie kończy, ani także jej cel nie uległ zmianie; jej cechą jest bowiem trwałość. Natomiast ulegają zmianie i jej zastosowania, i oczekiwania, które wobec niej mają potencjalni jej użytkownicy. Powiedzmy wreszcie dobitnie: nie ma możliwości „reto-

14 W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1988, s. 39.

15 M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2007, s. 15–16. Zob. też: A. Budzyńska-Daca, *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Warszawa 2015.

rycznej lektury historii retoryki” czy też traktowania takowej jako swoistych metafor, a wreszcie – „dostrzeżenia alegorycznego charakteru samej koncepcji retoryki”. Są to raczej dość niefortunne przenośnie, które nic nie mówią o samym przedmiocie, a tylko – o stosunku badacza do tegoż przedmiotu.

Pani Retoryka – jak słusznie przypomniał Walter Jens – to dawna i nowa Królowa Nauk, Wiedzy i Umiejętności, której władztwo rozciąga się na całą sferę myśli niesformalizowanej. Aby w pełni z Jej łask skorzystać, winniśmy o tym pamiętać i starać się nie obrażać Królowej, jej gniew, jak to okazało się przy budowie wieży Babel, może być dla nas śmiertelnie groźny (L, s. 289).

W przypadku *Odpowiedzi* Rusinka zakończenie też mieści się w granicach dwóch akapitów (fragmenty):

[...] jak pisze Dominick LaCapra – „historyk wchodzi w relacje »konwersacyjne« z przeszłością i innymi badaczami starającymi się ją zrozumieć”. Innymi badaczami reprezentującymi inne perspektywy, mówiącymi innymi idiolektami, innymi językami metodologicznymi. Stąd wyrażone na końcu marzenie Profesora Lichańskiego o powrocie do stanu sprzed wieży Babel.

Różnice między naszymi stanowiskami można też po prostu sprowadzić do różnych, że tak powiem, doświadczeń lekturowych, co łatwo dostrzec po przypisach. Które książki są lepsze? Która perspektywa jest lepsza? Tego nie jestem – i nie mogę być – obiektywnie pewien, gdyż zależy to od światopoglądu badacza. Pewien jestem tylko jednego: Profesor Lichański posługuje się niedobrym wydaniem Biblii, według którego zburzenie wspomnianej wieży Babel spowodowane było gniewem retoryki. To nie retoryka. To Bóg. Nie retoryki się trzeba bać, lecz Boga, Panie Profesorze (R, s. 294).

Prócz wspomnianych już technik zbijania zarzutów obie peroracje zawierają, zgodnie ze wskazówkami Arystotelesa, wszystkie podstawowe elementy zakończenia: „życzliwe nastrojenie słuchacza, powiększenie lub pomniejszenie głównej myśli dyskursu, wywołanie odpowiedniego do treści wzruszenia odbiorcy oraz odświeżenie i uwydatnienie głównych argumentów perswazji”¹⁶. Tyle że również w obydwu epilogach widać odmienny typ perswazyjnego oddziaływania. W tekście Lichańskiego większą moc ma oddziaływanie intelektualne niż emocjonalne, gdyż odwołuje się ono do wiedzy pewnej, ufności w moc języka i jego asercji, w przeciwieństwie do polemicznego tekstu Rusinka, stanowiącego wyraz negacji wszelkiego aprioryzmu, sceptycznej postawy wobec poznawczych możliwości języka oraz równouprawnienia odmiennych i niekonkurencyjnych zapatrywań między innymi dzięki prymatowi oddziaływania estetycznego nad intelektualnym, co najłatwiej dostrzec na poziomie elokucji.

Po raz kolejny trzeba zauważyć, że podobnie jak w perspektywie inwencyjnej i kompozycyjnej, tak też w obrębie elokucji obydwie teksty mogą być bogatym źródłem znanych retoryce klasycznej zabiegów, w tym wypadku – tropów i figur retorycznych, czego dowiodłaby nawet pobieżna analiza stylistyczna cytowanych już fragmentów obydwu polemik. Zamiast niej wystarczy przeanalizować jeden trop pojawiający się w obydwu tekstach, który uwyrażnia odmienną hierarchię ich

16 M. Korolko, *Sztuka retoryki*, dz. cyt., s. 95.

funkcji perswazyjnej¹⁷: *lógos* w *Myśleniu o retoryce*, *páthos* zaś w *Odpowiedzi*. Ten trop to oczywiście metafora, zwłaszcza przenośnie z cytowanych epilogów.

Jeżeli uznać Retorykę-Królową¹⁸, a także wieżę Babel za metafory, to wskazanie celu ich użycia w zakończeniu polemiki Lichańskiego nie następuje problemu, gdyż odpowiadają one inwencyjnemu i kompozycyjnemu kształtowi całej wypowiedzi, współtworzą jej prosty, wedle typologii i terminologii retorycznej, styl, a zatem potwierdzają dominację oddziaływania intelektualnego nad emocjonalnym i estetycznym¹⁹. Ta sama przenośnia, wieża Babel, wobec nieprzywołania metafory Pani Królowej Retoryki, w epilogu *Odpowiedzi* Rusinka, choć również konweniuje jej poziomowi *inventio* i *compositio*, to współkształtuje zgoła inny styl, retorycznie klasyfikowany jako umiarkowany, oraz sygnalizuje, zwłaszcza w połączeniu z apostrofą, jeszcze inną właściwość naukowego pisarstwa tego uczonego, która wykracza poza ściśle stylistyczny wymiar twórczości, czyli ironię²⁰. Jej występowanie po raz kolejny dowodzi prymatu funkcji estetycznej nad funkcjami poznawczą i zniewalającą w perswazyjnym oddziaływaniu tej analizowanej wypowiedzi²¹.

Dostrzeżenie wskaźników ironii w tekście Rusinka oraz rzadszej reprezentacji ich przejawów w artykule Lichańskiego prowadzi do problemu komunikacyjnych uwarunkowań, w jakich obie polemiki funkcjonują, gdyż owe wskaźniki mają

17 E. Modrzejewska, „*Lógos*”, „*éthos*”, „*pathos*” w *praktyce medialno-politycznej. Środki przekonywania w cytowanych wypowiedziach opozycji*, „Forum Artis Rhetoricae” 2012, nr 2, s. 55–78.

18 „Czym zatem ostatecznie jest domena Pani Retoryki – przedstawianej z reguły w postaci pięknej kobiety, w zbroi, koronie na głowie i z mieczem w dłoni?” – takie zdanie można odnaleźć w innej, książkowej publikacji Lichańskiego *Co to jest retoryka?* (Kraków 1996, s. 62). Z kolei w książce Rusinka pojawia się stosowna reprodukcja ryciny *Rhetorica*, a we *Wstępie* namysł nad jej statusem emblematu, alegorii, symbolu czy też personifikacji (*Między retoryką a retorycznością*, dz. cyt., s. 7–8).

19 Za jeden z przejawów nadrzędnie estetycznego oddziaływania w naukowych tekstach Lichańskiego mogą uchodzić zabiegi typograficzne, na przykład celowe stosowanie nagminnych wewnątrzdanowych kapitalików, którym nie sposób jednak odmówić również pełnienia funkcji kształtującej i wychowawczej.

20 Najlepiej tekstowy wymiar ironii objaśnia Jerzy Ziomek, odwołując się do jednego z ogólnych, semantycznych mechanizmów powstawania figur myśli, czyli do immutacji:

„Istotną cechą tej odmiany figur jest ich trójwarstwowy układ:

↓ *słowa*

↓ rzeczy w znaczeniu dosłownym

↓ rzeczy w znaczeniu postulowanym.

Terminy »słowo« i »rzecz« mają tu oczywiście takie samo znaczenie jak w ciągu dotychczasowych wywodów: *verbum* i *res*; nie należy ich »przekładać« i modernizować – można co najwyżej najogólniej powiedzieć, że »słowo«, czyli znak słowny spełnia funkcję referencyjną w stosunku do rzeczy rozumianej jako odniesienie” (*Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 237).

21 Za ewentualny wskaźnik ironii w artykule Lichańskiego można by uznać na przykład zdanie: „Aż jestem zaskoczony, iż Michał Rusinek przyjmuje tę wypowiedź na serio” (L, s. 281). Gdyby jednak uwzględnić pozostałe dwa działy retoryki, czyli *memoria* (gr. *mnéme*), a zwłaszcza *actio* (gr. *hipokrisis*), to ironiczny wydźwięk wypowiedzi Lichańskiego byłby raczej (wy)tłumiony, a Rusinka – wręcz przeciwnie – (z)multiplikowany. Zob. przypis 22.

również pozajęzykowy charakter²². W tym zakresie retoryka także podsuwa różne możliwości²³.

Jeżeli przyjąć model komunikacji, który teoretyk retoryki ujmuje w schemat: „nadawca (wykonawca) → tekst → odbiorca prymarny (adresat sformułowany) → odbiorcy sekundarni”²⁴, to w przypadku analizowanych tekstów tożsamość komunikacyjnych ról nadawcy i wykonawcy obydwu polemistów można uznać za pewnik (o ile pominąć udział redaktorów i korektorów), a sygnatury „Jakub Z. Lichański” i „Michał Rusinek” mają desygnaty znane przecież nie tylko w świecie nauki. Z nadawczych ról polemistów bezpośrednio też wynikają role po odbiorczej stronie komunikacji. Za odbiorcę prymarnego polemiki Lichańskiego należy uznać Rusinka, choć werbalnie nadawca-wykonawca takiej roli mu odmawia, w przeciwieństwie do polemicznej wypowiedzi krakowskiego uczonego, który – choć kreuje się na naukowego czeladnika – to adresata przywołuje nawet wprost w finałowej apostrofie, dosłownie nazywając go niemal Mistrzem, jakkolwiek niekiedy błędzącym (na przykład w kwestii doboru lektur i tłumaczeń). W obydwu zaś polemicznych wypowiedziach pozostałym czytelnikom przypada rola odbiorców sekundarnych. Taka obsada ról komunikacyjnych potwierdza, że poprzez obydwa teksty tak samo próbuje się oddziaływać perswazyjnie, ale odmiennie hierarchizując trzy aspekty przekonywania (*persuadere*). U Lichańskiego: *docere, movere, delectare*; u Rusinka: *delectare, docere, movere*. Wiele wskazuje jednak, że polemicy do swoich poglądów i racji wzajemnie się nie przekonali. Taki wniosek wzmocni przywołanie jeszcze innych uwarunkowań – kontekstowych i konsytuacyjnych.

Najbliższy kontekst dla analizowanych wypowiedzi, będących jednak polemikami, ale różnie realizującymi polemiczną funkcję perswazyjną, stanowi oczywiście dorobek obydwu profesorów. Nie ma potrzeby ani miejsca, żeby go tutaj w całości omawiać. Dość wspomnieć, że profesor Lichański konsekwentnie w kolejnych publikacjach przedstawia wyniki swoich badań nad retoryką, nawet podaje precyzyjną jej definicję (inni badacze są pod tym względem bardziej wstrzemięźliwi²⁵) i stale ją cytuje²⁶. Również konsekwentnie o retoryce / retoryczności pisze profesor

22 Jak wykazuje Ziomek, ironia posiada także wymiar pozatekstowy, „zakłada czy co najmniej kalkuluje pewne elementy gry – nie jest sama przez się oczywista, zaprasza do współuczestnictwa w odkrywaniu ukrytego a prawdziwego sensu” (*Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 247).

23 Np.: R.B. Douglass, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, przeł. W. Krajka, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1.

24 J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 18.

25 „Retoryka jest bowiem i sztuką pięknego wysłowienia, i teorią prozy, i teorią wymowy jako sztuki oratorskiego, i sztuką argumentacji, ale jest tym wszystkim poniekąd i w pewnej mierze; jednocześnie wchodzi retoryka w związki z dyscyplinami sąsiednimi, co pośrednio dowodzi jej aktywności, produktywności i atrakcyjności”. Tamże, s. 15.

26 Np.: „[...] retoryka to system reguł konstruowania, analizowania, *resp.* wypowiedziania nieskończonej liczby poprawnych tekstów zbudowanych ze skończonej liczby poprawnych zdań, *resp.* poprawnych periodów, przy czym i zdania, *resp.* periody, i teksty uporządkowane są inwencyjnie, dyspozycyjnie i elokucyjnie, zgodnie z zamierzeniami autora” (J.Z. Lichański, *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*, Warszawa 1992, s. 52). Tak szeroka definicja retoryki bywała oczywiście poddawana polemicznej krytyce, na przykład w recenzji

Rusinek w wielu swoich artykułach i książkach²⁷, tyle że daje się w nich zauważyć wyraźne rozszczepienie. W publikacjach naukowych rozważa „retoryczność” na różne sposoby rozumianą, ale jednakowo podważającą status retoryki klasycznej, niemniej wraca do niej w podręcznikach do retoryki, w których na przykład jej działy okazują się nadal użyteczne chociażby w edukacji²⁸.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć o literackiej twórczości Michała Rusinka i jego translatorskich dokonaniach. Zwłaszcza dzieła literackie tego autora zdają się stanowić najbliższy kontekst dla „delektacyjnego” aspektu perswazji w jego polemice z poglądami Jakuba Z. Lichańskiego.

Polemikę obydwu profesorów da się ulokować w jeszcze innym kontekście – sporów w obrębie literaturoznawstwa. Jeżeli pominąć zarówno fundamentalną rozbieżność poglądów na literaturę już u zarania jej dziejów i naukowej nad nią refleksji w filozofii Platona i Arystotelesa²⁹, jak też wspomniany już współczesny spór dotyczący wzajemnych relacji między teorią literatury a retoryką³⁰, a także poetyką i retoryką³¹, to na pewno trzeba przypomnieć znaną polemikę, którą prowadzili profesorowie Roman Ingarden i Henryk Markiewicz³². Z jednej strony miała ona istotne

książki *Retoryka a literatura* (red. B. Otwinowska, Wrocław 1984), w której znalazł się artykuł Lichańskiego *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych* (J. Sokolski, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 311–313).

27 M. Rusinek, *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*, Gdańsk 2012. Z koncepcją retoryczności gracko rozprawiła się w polemicznej recenzji dorobku naukowego dr. Rusinka prof. Seweryna Wyślouch w trakcie jego przewodu habilitacyjnego przeprowadzonego na podstawie głównie tej właśnie książki. Zob.: <http://old.ck.gov.pl/images/PDF/Awanse/RusinekMichal/za5.pdf> (dostęp: 28.08.2018).

28 „Zastosowaliśmy wprawdzie klasyczny podział retoryki, proponowany przez większość podręczników, na inwencję (obmyślenie sposobów ujęcia tematu i »usytuowanie się« względem odbiorców), kompozycję (konstruowanie planu wypowiedzi i układanie argumentów w odpowiedniej kolejności) i stylistykę (dobieranie właściwych środków stylistycznych). Żeby jednak nie obarczać pamięci Czytelnika ciężarem teorii, sygnalizujemy ten podział wyłącznie graficznie, za pomocą ikon”. M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków 2005, s. 7. (podobnie ta rzecz się przedstawia w nowszej reedycji (M. Rusinek, A. Załazińska, *Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy*, Warszawa 2010, s. 7). Jak zauważa Marek Skwara, „w powojennych dziejach polskiej retoryki” da się wyodrębnić trzy nurty: klasyczny (Korolko), strukturalistyczny/modernistyczny (Ziomek) i postmodernistyczny/dekonstrukcyjny; „[...] dla nurtu dekonstrukcyjnego zaś chyba nie powstał jeszcze w Polsce taki podręcznik, choć wydaje się, że niektóre fragmenty pracy Michała Rusinka i Anety Załazińskiej, *Retoryka podręczna*, mogą uchodzić za jego zapowiedź”. M. Skwara, *O polskiej retoryce po 1945 roku*, w: *Retoryka*, red. M. Skwara, Gdańsk 2008, s. 15.

29 E. Czaplejewicz, *Pierwotne założenia: Czym jest poetyka pragmatyczna?*, w: tegoż, *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990.

30 M. Rusinek, *Teoria (literatury) i opór wobec retoryki*, w: *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, dz. cyt. Nb. w tym tomie „ocalono od zapomnienia” trzy konferencyjne limeryki autorstwa Michała Rusinka (s. 373).

31 J.Z. Lichański, *Retoryka i poetyka: siostry czy rywalki?*, w: *Od poetyki do hermeneutyki literaturoznawczej*, red. T. Budrewicz, J.S. Ossowski, Kraków 2008.

32 H. Markiewicz, *Roman Ingarden o dziele literackim*, „Estetyka” 1961, t. 2, s. 266–277; R. Ingarden, *W sprawie budowy dzieła literackiego. Profesorowi Markiewiczowi w odpowiedzi*,

znaczenie dla polskiego literaturoznawstwa z punktu widzenia jego przemian i historii, z drugiej zaś, po latach, uwiarygadnia przekonanie, że naukowe zapatrywania, również na literaturę, zawisłe są od światopoglądu badacza³³, jakkolwiek także literaturoznawcy przyświeca cel dążenia ku prawdzie, chociaż zmierzać do niej może różnymi drogami, czego świadectwem są między innymi analizowane polemiki Lichańskiego i Rusinka; jedna nastawiona na perswazyjne pouczanie niezdyktowane, druga – na perswazyjne estetyzowanie ironiczne.

Prócz komunikacyjnych i kontekstowych uwarunkowań na odmienne ukształtowanie perswazji w obydwu tekstach wskazują również okoliczności nie tyle językowe, ile pozawerbalne, które jednak bez języka także obejść się raczej nie mogą, czyli konsytuacja. Spośród wielu w odniesieniu do omawianych polemik warto wspomnieć o dwóch: kryzysie humanistyki (zwłaszcza polonistycznej) i postmodernizmie w Polsce.

O przyczynach, zjawisku i następstwach tak zwanego kryzysu w humanistyce, zwłaszcza polonistycznej, pisano już wielokrotnie, między innymi w artykule Ryszarda Nycza, z którego to artykułu, opublikowanego w 2001 roku, ta fraza została zaczerpnięta³⁴. Zresztą w następnym numerze „Tekstów Drugich” artykuł Rusinka *Powrót, zwrot i różnica...* sąsiaduje nawet z tekstem Andrzeja Karczka *Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje*³⁵. Możliwości wyjścia z tego kryzysu były (i są) różne. Jedną z nich stanowił powrót do retoryki klasycznej³⁶, ale ta propozycja nie przyjęła się powszechnie, większą karierę w naukach humanistycznych zrobiła retoryczność, kojarzona, o czym była już mowa, z ponowoczesnością i postmodernizmem, który w polskiej nauce przyjęty został dość podejrzliwie. Dość wspomnieć we fragmencie słynny artykuł Włodzimierza Boleckiego *Polowanie na postmodernistów (w Polsce)* z 1993 roku:

Ujmijmy rzecz w największym skrócie: „postmodernizmem” rządzi kult sztuczności, literaturą polską rządzi kult autentyczności. Cechą i wartością „postmodernizmu” jest dekonstrukcja rozumiana jako fragmentaryzacja, w Polsce koniecznością i powinnością jawi się rekonstrukcja (czyli odbudowywanie, a nie niszczenie). „Postmodernizm” glo-

„Pamiętnik Literacki” 1964, z. 1, s. 183–202; H. Markiewicz, *Jeszcze o budowie dzieła literackiego. W związku z artykułem prof. R. Ingardena*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 2, s. 429–434.

33 V. Biti, *Ideologia znaku literackiego – znak teoretycznej ideologii. O aktualnej sytuacji teorii literatury w Jugosławii*, przeł. J. Wierzbicki, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 225–252. Charakterystyczne są słowa autorskiego komentarza do jednego z ostatnich opublikowanych za życia uczonego wydań *Głównych problemów wiedzy o literaturze*: „Chciałbym tu zaznaczyć, że niektóre sformułowania, cytaty i nawiązania do radzieckich autorytetów, które dziś mogą razić czy dziwić, podyktowane były wprawdzie względami taktycznymi, nie pozostawały jednak w sprzeczności z moimi ówczesnymi przekonaniem”. H. Markiewicz, *Od Autora*, w: tegoż, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1996, s. 341.

34 R. Nycz, *O jednym z powodów tak zwanego kryzysu (w humanistyce, zwłaszcza polonistycznej)*, „Teksty Drugie” 2001, nr 1, s. 4–6. Zob. też np.: M.P. Markowski, *Humanistyka: niedokończony projekt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 6, s. 13–28.

35 A. Karcz, *Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2, s. 156–167.

36 M. Kaczmarkowski, *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. J. Axer, Warszawa 1996, s. 95–105.

ryfikuje hedonistyczne przeżywanie czasu teraźniejszego, a przeszłość i przyszłość nie są dla niego wartościami, natomiast w Polsce każda przeszłość jest przedmiotem kultu, a przyszłość – stanem pożądania. „Postmodernizm”, fragmentaryzując przeszłość, likwiduje ciągłość, tymczasem literatura polska ciągłość (i jej zagubione czy zniszczone ogniw) programowo pielęgnuje. Literatura polska kultywuje też historyczność i tragizm, podczas gdy „postmodernizm” całkowicie unieważnia i unicestwia te kategorie. W estetyce „postmodernizmu” nie ma wartości, a istnieją tylko stereotypy, natomiast w literaturze polskiej nawet stereotypy są lub chcą być wartościami. „Postmodernizm” jest apologią demonstracyjnych powtórzeń i wtórności, literaturą polską rządzi imperatyw poszukiwania nowości i odkrywania przeszłości. W „postmodernizmie” rzeczywistość jest jedynie obracaniem konwencjami, w literaturze polskiej konwencje są obnażane, po to by wykazać istnienie niezależnych od nich wartości, np. rzeczywistości (bytu), prawdy, sensu, *etc.* „Postmodernizm” wyrzeka się wiary w budowanie czegokolwiek od początku, natomiast w Polsce ta wiara jest od pokoleń stałym składnikiem społecznej świadomości. „Postmodernizm” nobilituje kulturę popularną, w Polsce kultura rozumiana jest elitarnie. W „postmodernizmie” nie ma granicy między *high* i *mass culture*, w Polsce granica między kulturą wysoką a niską jest różnicą we wszystkim podstawową: to różnica między miastem a wsią, między szkołą gminną a uniwersytetem, między odpustowym straganem a teatrem, między strzelaniem z bata a filharmonią. Mówiąc krótko, cywilizacja, która stworzyła „postmodernizm”, na pewno jeszcze nie istnieje nad Wisłą³⁷.

Nie trzeba przeprowadzać szczegółowych rozbiórów semantycznych, aby zauważyć, że Rusinkowa retoryczność sytuuje się po jednej, „postmodernistycznej” stronie tych efektownych antynomii, co nie znaczy, że retoryka spod znaku Lichańskiego da się ulokować biegunowo po stronie drugiej. Poglądy Boleckiego zdają się mieć odmienną od retoryki klasycznej proveniencję i nieneutralne etycznie zabarwienie. Tak czy inaczej, wbrew tej filipice postmodernizm zagnieździł się również nad Wisłą, chociaż wciąż nie spełniło się naukowe prorocstwo Jana Tomkowskiego z 1998 roku:

Elitarny mimo wszystko postmodernizm to intelektualna moda, która pewnego dnia ustąpi miejsca innym atrakcyjnym (już dziś odzegnują się od niej stanowczo niektórzy pisarze). A w humanistyce i literaturze – oprócz „dekonstrukcyjnego” bałaganu – pozostanie po niej pewien powiew świeżości i kilka arcydzieł³⁸.

A zatem konsytuacyjne okoliczności współtworzone przez postmodernizm i wciąż odczuwany kryzys humanistyki, dalszy kontekst polemik w obrębie literaturoznawstwa i bliższy kontekst całej twórczości naukowej Lichańskiego i Rusinka, uwarunkowania komunikacyjne analizowanych polemik obydwu tych uczonych, a przede wszystkim inwencyjny, kompozycyjny i elokucyjny kształt omawianych tekstów wskazują, że oba pełnią funkcję perswazyjną, tyle że jej dominantę w tekście Lichańskiego stanowi pouczenie lub uczenie, natomiast w odpowiedzi Rusinka – stwarzanie (estetycznej) przyjemności. Retoryczna analiza tych polemik kolejny raz

37 W. Bolecki, *Polowanie na postmodernistów (w Polsce)*, „Teksty Drugie” 1993, nr 1, s. 22–23.

38 J. Tomkowski, *Dwadzieścia lat z literaturą 1977–1996*, Warszawa 1998, s. 31.

potwierdza również spostrzeżenie, jak trudno przekształcić *dissensus* w *consensus* – nawet w nauce, która z założenia nie operuje mniemaniami (*doxa*), lecz wiedzą pewną (*episteme*)³⁹ – gdyż perswazja zależy przede wszystkim od zinternalizowanych wartości, ale retoryka, głównie klasyczna, wciąż oferuje optymistyczną antropologię „człowieka rozumnego, tj. takiego, którego można przekonać”⁴⁰. Czyż nie na tym polega humanizm?

Bibliografia

- Biti Vladimir, *Ideologia znaku literackiego – znak teoretycznej ideologii. O aktualnej sytuacji teorii literatury w Jugosławii*, przeł. Jan Wierzbicki, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 225–252.
- Bogołębska Barbara, *Współczesne polskie badania nad retoryką i jej zastosowaniami*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, t. 7, s. 5–14.
- Bolecki Włodzimierz, *Polowanie na postmodernistów (w Polsce)*, „Teksty Drugie” 1993, nr 1, s. 7–24.
- Budzyńska-Daca Agnieszka, *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Budzyńska-Daca Agnieszka, *Sztuka argumentacji*, w: *Retoryka*, red. Maria Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, Piotr Wilczek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Budzyńska-Daca Agnieszka, Kwosek Jacek, *Erystyka czyli o sztuce prowadzenia sporu. Komentarze do Schopenhauera*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
- Burzyńska Anna, *Poststrukturalizm*, w: Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- Czaplejewicz Eugeniusz, *Pierwotne założenia: Czym jest poetyka pragmatyczna?*, w: tegoż, *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990.
- Douglas Rodney B., *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, przeł. Wiesław Krajka, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1, s. 203–210.
- Ingarden Roman, *W sprawie budowy dzieła literackiego. Profesorowi Markiewiczowi w odpowiedzi*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 1, s. 183–202.
- Kaczmarkowski Michał, *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. Jerzy Axer, Warszawa 1996, s. 95–105.
- Karcz Andrzej, *Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2, s. 156–167.
- Kochan Marek, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- Korolko Mirosław, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Koziołek Ryszard, *Teoria literatury jako akt wiary*, w: *Teoria nad-interpretacją?*, red. Józef Olejniczak, Marta Baron, Paweł Tomczok, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.

39 J. Ziomek, *O współczesności retoryki*, w: tegoż, *Prace ostatnie*, Warszawa 1994, s. 141.

40 J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, dz. cyt., s. 9.

- Lausberg Heinrich, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. Albert Gorzkowski, Wydawnictwo Homini, 2002.
- Lichański Jakub Z., *Co to jest retoryka?*, Wydawnictwo PAN, Kraków 1996.
- Lichański Jakub Z., *Myślenie o retoryce*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1–2, s. 277–294.
- Lichański Jakub Z., *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych*, w: *Retoryka a literatura*, red. Barbara Otwinowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Lichański Jakub Z., *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Lichański Jakub Z., *Retoryka przeciw postmodernizmowi*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 35–42.
- Lichański Jakub Z., *Retoryka w Polsce. Studia o historii, nauczaniu i teorii w czasach I Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003.
- Lichański Jakub Z., *Retoryka i poetyka: siostry czy rywalki?*, w: *Od poetyki do hermeneutyki literaturoznawczej*, red. Tadeusz Budrewicz, Jerzy S. Ossowski, Antykwia, Kraków 2008.
- Markowski Michał P., *Humanistyka: niedokończony projekt*, „Teksty Drugie” 2011, nr 6, s. 13–28.
- Markiewicz Henryk, *Jeszcze o budowie dzieła literackiego. W związku z artykułem prof. R. Ingardena*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 2, s. 429–434.
- Markiewicz Henryk, *Od Autora*, w: tegoż, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, TAIWPN Universitas, Kraków 1996.
- Markiewicz Henryk, *Roman Ingarden o dziele literackim*, „Estetyka” 1961, t. 2, s. 266–277.
- Modrzejewska Ewa, *Lógos, éthos, pathos w praktyce medialno-politycznej. Środki przekonywania w cytowanych wypowiedziach opozycji*, „Forum Artis Rhetoricae” 2012, nr 2, s. 55–78.
- Nycz Ryszard, *O jednym z powodów tak zwanego kryzysu (w humanistyce, zwłaszcza polonistycznej)*, „Teksty Drugie” 2001, nr 1, s. 4–6.
- Regiewicz Adam, *Czy potrzebna jest retoryczna teoria literatury?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2017, z. 5, s. 62–73.
- Retoryka a literatura*, red. Barbara Otwinowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Rusinek Michał, *Między retoryką a retorycznością*, TAIWPN Universitas, Kraków 2003.
- Rusinek Michał, *Odpowiedź na polemikę Profesora Jakuba Z. Lichańskiego*, „Teksty Drugie” 2002, nr 1–2, s. 290–294.
- Rusinek Michał, *Powrót, zwrot i różnica w myśleniu o retoryce*, „Teksty Drugie” 2001, nr 2, s. 168–189.
- Rusinek Michał, *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2012.
- Rusinek Michał, *Teoria (literatury) i opór wobec retoryki*, w: *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, red. Marek Skwara, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2006, s. 65–74.
- Rusinek Michał, Załazińska Aneta, *Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy*, Czarna Owca, Warszawa 2010.

Rusinek Michał, Załazińska Aneta, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Skwara Marek, *O polskiej retoryce po 1945 roku*, w: *Retoryka*, red. Marek Skwara, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2008.

Sokolski Jacek, *Retoryka a literatura (recenzja)*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 311–313.

Stec Wiesław, *Retoryka jako narzędzie badania staropolskiej literatury polemicznej. (Na przykładzie Gratias Jana Brożka)*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Warszawski. Filia w Białymstoku” 1984, t. 8, z. 44, s. 140–151.

Tatarkiewicz Władysław, *Historia filozofii*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.

Tomkowski Jan, *Dwadzieścia lat z literaturą 1977–1996*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998.

Ziomek Jerzy, *O współczesności retoryki*, w: tegoż, *Prace ostatnie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

Ziomek Jerzy, *Retoryka opisowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.

Streszczenie

W artykule podjęta została próba opisanego sporu w teorii (literatury) na przykładzie polemiki Panów Profesorów Jakuba Z. Lichańskiego i Michała Rusinka. Publiczna dyskusja tych uczonych prowadzona była głównie na łamach najważniejszych periodyków polskiej humanistyki w początkach pierwszej dekady XXI wieku, a dotyczyła sposobu rozumienia retoryki, którą prof. Lichański pojmuje tradycyjnie, choć zarazem nowocześnie, natomiast prof. Rusinek ujmując retorykę w wymyślnych kategoriach ponowoczesności. Metodę opisu tego sporu przewrotnie oferuje sama retoryka (klasyczna), która integruje tekstowy, komunikacyjny i kontekstowy aspekt każdej wypowiedzi, ukazując jej perswazyjną, czyli poznawczą, wychowawczą i estetyczną, funkcję. Nawet publikacji naukowej, zwłaszcza polemicznej.

(Classical) Rhetoric vs. (Postmodern) Rhetoricity. The Rhetorical Analysis of a Scholarly Polemic. The Case of Jakub Z. Lichański and Michał Rusinek

Abstract

The article is an attempt to describe the dispute in the theory of literature, as exemplified by a polemic between Professor Jakub Z. Lichański and Professor Michał Rusinek. The public dispute of these scholars was mainly conducted in the issues of some major Polish humanities periodicals at the beginning of the first decade of the 21st century and concerned the perception of rhetoric, which Prof. Lichański understands in a traditional but at the same time modern way, while prof. Rusinek applies conceptually sophisticated categories of postmodernity. Surprisingly, the method of describing this polemic is offered by classical rhetoric itself, which integrates textual, communicative and contextual aspects of each statement, demonstrating its persuasive, i.e.: cognitive, educational and aesthetic functions. Even in the case of a scientific dissertation, particularly, a polemical one.

Słowa kluczowe: humanizm, retoryka, retoryczność, perswazja, polemika, spór

Keywords: humanism, rhetoric, rhetoricity, persuasion, polemic, dispute

Mirosław Ryszkiewicz, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, adiunkt w Katedrze Współczesnej Literatury i Kultury Polskiej (do 1 X 2019 r. Zakład Teorii i Antropologii Literatury) Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zajmuje się głównie zagadnieniami z pogranicza teorii literatury

i teorii retoryki, w tym retoryką powieści kryminalnej. Autor książki *Forma ideologii – ideologia formy. O powieściach Stefana Kisielewskiego*, współautor i współredaktor podręcznika akademickiego *Wersyfikacja polska* oraz monografii zbiorowych *Literatura i jej obrzeża* i *Kultura w świecie luster. Niepowtarzalność i multiplikacje w literaturze XX i XXI wieku* tudzież redaktor tomu *Prowincja – świat, Europa, Polska. Zbiór studiów*.